Nr. 160. Łódź, Piątek 14 czerwca 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 66.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale kandowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Perspektywy rządu bolszewików.

—x—

Cechą wszystkich rządów tłumu, czyli ochłokratycznych, jest ich kruchość. Chwila wyrzuca je na powierzchnię wzburzonego morza życia politycznego i chwila pochłania je bez śladu. Wyrastają na głowach motłochu, żądnego nowych bożyszcz, gdy stare tradycyjne zostały powalone w proch —i bywają następnie pożarte przez ten motłoch, gdy nie zadowolnią wszystkich jego kapryśnych żądz. Ale te są nienasycone.

Rząd bolszewików wyrósł z woli motłochu. Dlatego musi mu ulegać. Trzyma się tak długo, dopóki dogadza wszystkim kaprysom rozpasanej tłuszczy, dopóki przez palce patrzy na zbrodnie jej ambicji i chciwości.

Zbrodnie w rosyjskiem życiu są teraz na porządku dziennym. Maluje je anegdota wcale niedaleka od życia.

— Masz rewolwer? — pyta pseudostróż porządku przychwytanego na ulicy obywatela.

— Mam.

— A „razrjeszenji" masz?

— Mam.

— A „koszeljok" (woreczek z pieniędzmi) masz?

— Nie mam!

— To dawaj pieniądze.

I worek przechodzi na własność uzbrojonego reprezentanta władzy.

Są też na porządku dziennym tranzakcje tego rodzaju:

— Barin! Kup u mnie to futro. Kosztuje 500 rubli...

I „sprzedawca" chwyta za futro, które ma na sobie kupujący.

Otóż żaden rząd, pragnący być rządem—a musi do tego dążyć, aby się ustalić—nie może znieść długo takiej swawoli i anarchji. Musi kiedyś chcieć postawić tamy takiemu „porządkowi rzeczy"—a od tej chwili staje się niepopularnym.

Powtóre, apetyty masy rozleniwiałej wśród grabieży i złodziejstw są nienasycone. Ustaje praca spokojna. Zachwiewa się dobrobyt. Kradzież i grabież nie mogą stale nasycać głodu. Odkąd zaś ten zagrozi, tłuszcza przypisywać musi winę rządowi, w którym położyła nadzieję. Jak rychło dźwignęła go, tak rychło go wywróci w gniewie i oburzeniu...

Stąd ludzie patrzący w przyszłość wróżą już niedaleki koniec rządom bolszewickim.

W Kijowie w tych dniach pewien Korniłowiec, oficer, mówił przez trzy godziny, słuchamy z entuzjazmem o fatalnej roli, jaką odegrał — wedle jego słów — „adwokacina" Kierenski, który słabością swoją zezwolił na upadek dyscypliny w wojsku, zniszczył podejrzeniami o zdradę kurs Korniłowa, bynajmniej nie działającego na rzecz cara, lecz domagającego się surowych środków włącznie z karą śmierci celem usunięcia anarchji i wypuścił z rąk wodze, którą ujęli opiekunowie niesłychanej swawoli depcącego wszelkie prawa motłochu wiejskiego i miejskiego.

„Kijewskaja Myśl" przynosi w numerze z dn. 4-go czerwca artykuł naczelny, wróżący kres rządom bolszewickim. Oto w streszczeniu szereg myśli rozsnutych w tym artykule:

Obie stolice rosyjskie przeżywają dni swych nastrojów politycznych, które niezmiennie i zawsze w dziejach poprzedzały stanowcze wybuchy społeczne.

Wprawdzie jeszcze nie jest pora mówić o zupełnej likwidacji rządów bolszewizmu.

Ale kres ich przyjdzie. Urodzi się z hańby tych wszystkich faktów, które „martwą pętlicę" włożyły na szyję republiki rad. Rada komisarzów już tańczy nad przepaścią.

„Posępny obraz przedstawia respublika panów bolszewików. Wyrosły, jak chwast jadowity na gruncie, zoranym przez apostołowanie wojny domowej i obficie zlanym krwią ludu—rząd „chłopsko-robotniczy" trzyma się obecnie tylko tem, że w poszukiwaniu chleba dla zrujnowanej przezeń właśnie ludności wysyła uzbrojonych robotników przeciw chłopom i przedsiębierze nadzwyczajne środki ochronne przeciw istotnej roboczej demokracji, która już poczyna zrzucać z siebie hypnozę oczarowań bolszewizmu".

Ekspedycje karne na wsi, stany wojenne w miastach. Zamknąwszy się w murach Kremlu, otoczonych łańcuchem bagnetów armji czerwonej, której niesforność jeszcze do czasu—daje się pościągać za pomocą systemu zamaskowanego przekupstwa—szczodrych datków pieniężnych i ciągłej roboty maszyny drukarskiej — ów rząd nie zauważa, iż proces jego izolacji w kraju postępuje naprzód olbrzymiemi krokami. A dzieląc złudzenia wszystkich rządów upadających i ten rząd ślepy na rzeczywistość tłomaczy sobie wzrastającą ku niemu nienawiść tajemną robotą „spiskowców".

I szczuje przeciw nim ciemne i ogłupione masy. Ta robota może dałaby jakieś zyski dzisiejszym samodzierżcom dwa miesiące temu. Ale dziś po siedmiu miesiącach władzy poczyna jeszcze po cichu, ale stopniowo, „spiskować" cały kraj.

Kopiowanie systemu prześladowań wedle wzorów caratu — tylko przyśpieszy katastrofę.

Bolszewizm przeżywa się. — Proces więc rozkładu odbywa się żywiołowo — wpływy postronne mogą tu grać ledwo minimalną rolę — odbywa się nie sztucznie, lecz na mocy naturalnej wewnętrznej pracy organizmu politycznego, szukającego w sobie samym środków do wyleczenia się z ciężkiej choroby.

„Kijewskaja myśl" ufa w to, że ów proces znajdzie pomyślne rozwiązanie, że narody Rosji, przeżywszy w sobie samym ciężkie i męczące doświadczenia poszukiwań instynktownych, wejdą nareszcie na drogę rozumnego rozwoju historycznego.

Bolszewizm upadnie, ale bodaj jeszcze Rosja przejdzie niejedną próbę—jak wskazuje analogja historyczna długich zmian i wstrząśnień wielkiej rewolucji francuskiej—zanim ukaże się oczom owa rozumna droga dziejowa. Dziś jest ona jeszcze we mgle dalekiej...

Leo Belmont.

Rokowania rosyjsko-kaukazkie.

(o) „Dziennik Kijowski" donosi:

Hr. Mirbach, jak wiadomo, zaproponował władzy sowietów swoje pośrednictwo w sprawie nawiązania rokowań pomiędzy rządem rosyjskim i zakaukazkim, 22 maja komisarz do spraw zagranicznych zawiadomił rząd zakaukazki, iż rząd rosyjski z zadowoleniem dowiedział się od hr. Mirbacha o wysłaniu przez rząd Czhenkelego delegata Maczabelli w celu pertraktacji w sprawie uznania niezawisłości kraju zakaukazkiego. Dalej w nocie wskazano, iż sam fakt jej wysłania nie przesądza sprawy stosunku rządu rosyjskiego do pełnomocnictw rządu Czhenkelego i oderwania się kraju zakaukazkiego od Rosji i że sprawy te właśnie mają być przedmiotem projektowanych rokowań.

Jako miejsce spotkania się delegacji pokojowych i obrad rząd sowietów proponuje Władykaukaz. Jednocześnie z wysłaniem noty do rządu zakaukazkiego, komisarz ludowy do spraw zagranicznych złożył hr. Mirbachowi notę, w której, komunikując treść pisma wystosowanego do rządu zakaukazkiego stwierdził, iż zaproponowane przez posła niemieckiego miejsce spotkania delegacji Kijów — jest niedogodne z powodu utrudnionej komunikacji jak z Moskwą, tak i z Tyflisem. Wobec tego rząd rosyjski proponuje, by rokowania prowadzone były w miejscowości znajdującej się w pobliżu kraju zakaukazkiego naprzykład we Władykaukazie.

Pismo moskiewskie z dn. 23 maja komunikują, iż rokowania sejmu zakaukazkiego z Turcją zostały wznowione po dwudniowej przerwie. Sejm zgadzał się już na oddanie Turcji Batumu wraz z całą prowincją batumską; rozchodzi się tylko jeszcze o prowincję karską, której Turcja żąda w ultimatywnej formie.

Cele wojenne koalicji.

—o—

Wedle wiadomości, nadeszłej z Paryża, na Radzie wojennej, która odbyła się w Wersalu w dniu 3 b. m. ułożono, że celem wojennem, do którego mają dążyć Francja, Anglja i Włochy ma być utworzenie samodzielnych państw dla Polaków, Czechów-Słowaków i Jugosłowian. Równocześnie rządy państw sojuszowych przyjęły do wiadomości oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga, że Stany Zjednoczone odnoszą się z sympatją do dążności czesko-słowackich i jugosłowiańskich. Do tych wyrazów sympatji dla tych narodów przyłączyły się rządy sojuszników.

Nawiązując do oświadczeń wersalskich, złożonych przez trzy państwa sojuszowe, pisze „National Zeitung":

Gdyby nawet podzielać życzenia owych trzech panów prezydentów ministrów, to przecież można być zdania, że panowie ci w danej chwili powinni byli więcej myśleć o Anglji, Francji i Włoszech, co odpowiadałoby ich obowiązkowi wobec własnych krajów, zagrożonych w swym nerwie życiowym. Byłoby naiwnem dzieciństwem wierzyć w szczerość troski przywódców ententy względem Polaków, Czechów-Słowaków i Jugosłowian. Jest tylko jedna jedyna forma, w której świat mógłby się o niej przekonać, a mianowicie, gdyby się oni zdecydowali dać swoim własnym narodom to, czego żądają od swoich przeciwników.

Lecz po uwięzieniu sinnfeinistów na podstawie niejasnego oskarżenia i po próbie zmuszenia Irlandji do udziału w wojnie, której ona nie chce, zainteresowanie się dążeniami wolnościowo-narodowymi Czechów wydaje się podejrzanem. Lecz wprost jest konieczne, jeżeli także Orlando stawia żądanie utworzenie jednolitej Polski, naturalnie z wolnym dostępem do morza, i to ten Orlando, który Austro-Węgrom, będącym związkiem 50-iu miljonów ludzi, chce zabrać dostęp do morza t. j. Tryest i upatruje w tem postulat sprawiedliwości.

Nie można bardziej popadać w sprzeczność z samym sobą — pisze dziennik — i liczyć w sposób bardziej zbrodniczy na bezmyślność współczesnych i ufać bezczelnie w moc podjudzających frazesów. Należy uprzytomnić sobie, że te uchwały wersalskie mają wartość w całem tego słowa znaczeniu akademicką i że w chwili, gdy idzie o obronę Marny, troska o Wisłę i Mołdawę zdaje się być dla ententy dość daleką.

Na froncie włoskim.

—o—

Wypadki na terenie zachodnim odwróciły, prawie zupełnie, uwagę od terenu południowo-zachodniego, na którym, prawdopodobnie już w niedługim czasie, rozegra się akcja o poważnem znaczeniu. Na wszystkich punktach tego frontu w ciągu ostatnich dwuch tygodni stale potęgowała się działalność bojowa. Nawet w sektorach górzystych, w których w drugiej połowie maja spadł ponownie śnieg, można było zauważyć zwiększony ruch tak z jednej, jak i z drugiej strony okopów przeciwników. Działalność Włochów okazuje silną nerwowość i oczekują oni widocznie ataku ze strony wojsk austrjacko-węgierskich i badają ich front, aby rozpoznać ugrupowanie i podział sił. W tym celu dochodziło niejednokrotnie do starć, przyczem, nawet większe ataki włoskie nie osiągnęły nigdzie powodzenia. Lokalny sukces Włochów na froncie Presanella nie posiada żadnego znaczenia pod względem strategicznym. Również wdarcie się Włochów do zdobytych przez honwedów wysuniętych stanowisk u ujścia Piave nie było niczem innem, jak tylko akcją o znaczeniu lokalnem.

Wojska austrjacko-węgierskie zajmują do dnia dzisiejszego w ogólności tę samą linję, którą osiągnęły w czasie ofensywy zimowej. Tylko niektóre występy skalne w Tonale di Brensa opuszczono ponownie, jak również ciągnące się od Grappy tyły Monte Tomba, na których, dzięki zwolnieniu załogi, zdołały usadowić się oddziały francuskie.

Włosi przeprowadzili obecnie reorganizacje wojska. Również i II-ga armja włoska, która poniosła zimą największe straty i z tego powodu musiała być wycofaną z frontu, powróciła obecnie do szeregów.

Według najświeższych wiadomości. Włosi skoncentrowali w okolicy Padwy silną armję rezerwową. Również zgromadzono tam obficie wszelkie środki transportowe, które dopomódz mają do szybkiego przetransportowania armji rezerwowej na tę część frontu, gdzie się okaże tego potrzeba.

Lotnicy włoscy rozwijają bardzo intensywną działalność. Wspierają ich w niej lotnicy angielscy. Włoskie eskadry lotnicze atakowały wiele miast włoskich, okupowanych przez sprzymierzeńców. Ostatnio ofiarą ataku padły miasta Feltre i Udine.

Ostatnie wypadki na froncie zachodnim niepokoją Włochów, tembardziej, iż dotychczas nie udało się im odkryć zamiarów wojsk austrjacko-węgierskich i niemieckich. Wiedzą oni, iż ofensywa przyjdzie i, że przyjść musi, nie mogą natomiast wybadać, w którem miejscu wymierzony zostanie cios. Zdaje się, iż wskazanem byłoby dla dowództwa włoskiego uprzedzić przeciwnika i zaatakować go niespodzianie, tego jednak, pomimo sprzyjającej pogody, Włosi dotychczas nie uczynili, nie czują się bowiem widocznie na siłach, aby mogli przełamać front sprzymierzeńców. Niepewność jaka panuje po stronie włoskiej denerwuje w najwyższym stopniu sprawozdawców wojskowych, armję i ludność, która oczekuje ciągle czegoś strasznego, czego pragnęłaby uniknąć, a jednak uniknąć nie może, dzięki celowi Anglji, prowadzenia wojny aż do zupełnego zrujnowania przedewszystkiem... swych sprzymierzeńców

Stosunki handlowe między Galicją a Ukrainą.

Kijowski „Przegląd Polski“ z 29 maja donosi:

Wieści, jakie nas dochodziły dotychczas o gospodarczym stanie kraju ograniczały się głównie do smutnego rejestru strat i szkód i coraz dotkliwiej ludności dających się odczuwać braków. Z tem większą pilnością należy notować każdy fakt pozytywnej pod tym względem natury, a jest nim w pierwszym rzędzie w odniesieniu się do Galicji wzmożona inicjatywa i działalność handlowa żywiołu polskiego.

Jednym z dokumentów tego wysoce pocieszającego faktu, to rola kupiectwa polskiego w Galicji, w rozpoczynającym się obecnie ruchu handlowym Austrji z Ukrainą. Mimo trudności najrozmaitszej natury „Spółka obrotu handlowego z Ukrainą“ rozwinęła się. Powstała za inicjatywą najpoważniejszych firm w Galicji (Buszczyński w Krakowie, Lambert i Krysiak we Lwowie) akcja, której zadaniem jest nietylko zrealizowanie aktualnych możliwości handlowych, ale stworzenie silnych podstaw dla przyszłego handlu z Ukrainą.

Z ramienia Spółki bawił w Kijowie przez dłuższy czas dyr. Jolles, dzięki którego zabiegom udało się stworzyć stację odbiorczą dla handlu eksportowego w Podwołoczyskach, placówkę nader poważną. Oprócz zadania strzeżenia interesów Galicji w ramach zcentralizowanej akcji handlowej austrjackiej z Ukrainą; jest Spółka równocześnie z platformą, ułatwiającą rozwinięcie się prywatnej inicjatywy kupiectwa polskiego, w ruchu handlowym z Ukrainą.

—o—

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 13 czerwca.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.

Ożywiająca się niekiedy walka artyleryjska, miejscowe potyczki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowym zachodzie od **Noyon**, po obu stronach wielkiej drogi **Roye-Estress-St. Denis**, kontratakowali znów Francuzi energicznie.

Z bardzo wielkiemi stratami rozchwiało się również to natarcie.

Zgórą 60 wozów pancernych leży zniszczonych pociskami na polu bitwy.

Liczba jeńców wzrosła do 15000.

Według dotychczasowego ustalenia zdobyto przeszło 150 dział.

W czasie odpierania kontrataków nieprzyjaciela, kilka naszych dział, które zajechały aż do czołowych linji piechoty, wpadło w ręce wroga.

Na północy od **Aisny** oddziały szturmowe wtargnęły do okopów nieprzyjacielskich.

Na południu od **Aisny**, po energicznym przygotowaniu artyleryjskim, zaatakowaliśmy nieprzyjaciela i wyparliśmy go z linji na wschodzie od **Cutry-Dommiers** za tą miejscowość.

Na północy od **Corcy** usunięto nieprzyjaciela z kotliny **Savieres**.

Wzięliśmy zgórą 1500 jeńców.

Kilkakrotnie powtarzany atak nieprzyjaciela na północnym zachodzie od **Chateau-Thierry** rozchwiał się ze stratami.

W obu ubiegłych dniach zestrzelono 35 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold i porucznik Mankhoff odnieśli zwycięstwo w powietrzu po raz 33, nadporucznik Schleich 29 i 30, porucznik Vieltgens 20 i 21, kapitan Reinhardt po raz 20.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 13 czerwca wieczorem:

Na frontach bojowych sytuacja nie uległa zmianie.

Na południu od **Ypres**, na południowym zachodzie od **Noyon** i na południu od **Aisne** odbywają się walki lokalne.

Wokoło sprawy polskiej.

Węgry wobec Polski.

Budapeszt, 13 czerwca.

Hrabia Teodor Batthyany (stronnictwo Karoli'ego) zwrócił się do prezesa gabinetu z interpelacją treści następującej:

„Jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rozwiązania sprawy polskiej; czy prawdziwą jest rozpowszechniana w Austrji wiadomość, że w związku z rokowaniami, prowadzonemi w Brześciu Litewskim, zawarto, przy współudziale byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, układ tajny w tym duchu, że austrjacki prezes ministrów powziął zobowiązanie przedłożenia austrjackiej Radzie państwa projektu prawa o wyodrębnieniu Galicji wschodniej w osobną prowincję.

„Zważywszy, że powstanie takiej osobnej prowincji wschodniej nie może się pogodzić ani z węgierskiemi, ani z polskiemi interesami, zapytuję: czy prezes ministrów przedsięwziął niezbędne kroki, ażeby zapobiec urzeczywistnieniu tych planów, jeżeli istnieją one w rzeczywistości?

Prezes ministrów, dr. Wekerle, wyraził ubolewanie, że interpelant, polegając na jednostronnych informacjach lub też w celu uzasadnienia pewnych zapoczątkowanych przez Polaków kroków i ich zachowania się, poddał krytyce postępowanie rządu niemieckiego w prowincjach okupowanych.

„Ubolewam — mówił dr. Wekerle — że postępowanie obcego i do tego jeszcze sprzymierzonego państwa podlega takiej krytyce na podstawie jednostronnych informacyj (ożywione oklaski).

„Jakiekolwiek sympatje wiążą nas z Polakami, nie możemy zaprzeczyć historycznemu faktowi, że wyzwolenie narodu polskiego, czego sobie i my życzymy, zawdzięczać należy współdziałaniu oręża naszego i sprzymierzeńców naszych.

„Co się tyczy reszty interpelacji, to nie mogę dopatrzeć się bezpośredniego związku między zagadnieniami polskiem a południowo-słowiańskiem. Tem trudniejszą jest ma odpowiedź, że interpelant nie powiedział, co rozumie pod kwestją południowo słowiańską.

„Byliśmy pierwsi, którzy wraz z naszymi sprzymierzeńcami proklamowaliśmy utworzenie Państwa Polskiego i uznaliśmy je, przyczem wypowiedzieliśmy pogląd, który też wyznajemy dzisiaj, że o losach Państwa Polskiego zadecydować powinien sam naród polski.

„Nietylko rząd, ale i cały naród węgierski wita rozwój narodu polskiego i wzmocnienie jego życia politycznego w rozbudowie państwowości. Naród węgierski daje również wyraz swej radości z tego powodu, że udało mu się wejść w bliższe stosunki z narodem polskim.

„Pomimo jednak całej naszej sympatji, stanowisko nasze jest takie, że nasze położenie prawno państwowe nie może ulec żadnej zmianie, że nasze wewnętrzne stosunki możemy układać swobodnie sami bez niczyjej ingerencji, broniąc naszych naturalnych interesów.

„W sprawie rozwiązania kwestji polskiej wypowiadane są najróżnorodniejsze opinje, nietylko w Niemczech, gdzie sfery urzędowe nie wypowiedziały się jeszcze, ale i u nas, czego dowodzi niniejsza interpelacja, oraz w kołach polskich.

„Zagadnienie to nie dojrzało jeszcze do stanu, któryby pozwolił nam lub Niemcom zaznaczyć swe stanowisko.

„Nawet Polacy nie są w możności wyjaśnić swego punktu widzenia.

„W tych warunkach Izba nie będzie wymagała zdecydowanych oświadczeń odemnie.

„Co się tyczy kwestji ukraińskiej, to mogę się ograniczyć na stwierdzeniu, że układ z Ukrainą nie został jeszcze ratyfikowany“.

Po krótkiej r[illegible] Izba przyjęła odpowiedź [illegible] do wiadomości.

Organ kanclerski o uchwałach krakowskich.

Berlin, 13 czerwca.

„Norddeutsche Allg. Ztg.“ otrzymała z Wiednia telegram prywatny treści następującej:

„Ze strony miarodajnej informują nas:

Stanowisko prezesa ministrów, Seidlera, jest bezwarunkowo silne.

Również doniesienia o zamiarach ustąpienia innych ministrów są jeszcze nieuzasadnione.

Gwałtowny atak komisji parlamentarnej Koła Polskiego przeciwko prezesowi ministrów, Seidlerowi, był ciężkim błędem taktycznym, możliwym tylko wobec teraźniejszego braku kierownictwa w Kole.

Wskutek tej błędnej taktyki, stanowisko Koła Polskiego pogorszyło się podobno.

Zapoczątkowane właśnie dobre stosunki z niemieckiemi stronnictwami parlamentarnemi znacznie się zachwiały.

Związek stronnictw narodowo-niemieckich i partja chrześcijańsko-społeczna popiera wciąż Seidlera, który twierdzi stale, że bez gwarancji zdolności parlamentu do owocnej pracy, zwołanie Rady Państwa jest niemożliwe“.

Wobec opozycji polskiej.

Berlin, 13 czerwca.

Jak się dowiaduje współpracownik wiedeński „Voss. Ztg.“, parlament prawdopodobnie zwołany nie będzie.

Obrady krakowskie zgotowały brzydki koniec wszelkim pięknym nadziejom.

Jako powód swego wrogiego usposobienia względem prezesa ministrów, Seidlera, wymieniają Polacy fakt, iż oświadczył on potajemnie o zamiarze — w razie dojścia do skutku rozwiązania austro-polskiego—wyodrębnienia ukraińskiej części Galicji i przyznania jej autonomji.

Podobno hr. Czernin zawarł w Brześciu Litewskim tajny układ dodatkowy, zawierający pomienioną klausulę.

Dr. Seidler miał się zobowiązać do dotrzymania umowy.

W tym duchu powzięto onegdaj w Krakowie uchwały, ale odnośnych jej wersetów nie pozwoliła ogłosić cenzura.

„Nie mogę rozwiązać pytania — pisze korespondent — czy istotnie ten znany Polakom fakt wpłynął teraz właśnie decydująco na ich stanowisko.

„Możliwem jest jednak, że tysiące nieprawdopodobieństw, występujących coraz wyraźniej w związku z rozwiązaniem austro-polskiem, wykazały Polakom zbędność kierowania się jakiemikolwiek względami.“

Sprawa „austro-polskiego rozwiązania“.

Berlin, 13 czerwca.

Niezwłocznie po przybyciu do Wiednia, austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Burian, udzielił wywiadu korespondentowi „Vossische Ztg“.

Po rozważaniach ogólniejszej natury minister oświadczył co następuje:

„Co się tyczy t. zw. rozwiązania austro-polskiego, pozostającego w ścisłym związku z rozbudową przymierza, to nie jest ono pojęciem jednoznacznem.

„Błędnem i nierozważnem jest rozpowszechnianie mniemania, że zostało ono usunięte z porządku dziennego.

„Przed samym właśnie wyjazdem swoim do Berlina wypowiedziałem się w tym kierunku, że nic mi nie wiadomo o zaniechaniu tego sposobu rozwiązania sprawy.

„Mogę zatem tylko powtórzyć, że sprawy te są w biegu i że porozumienie w tej chwili nastąpić nie mogło, choćby ze względu na krótkość terminu, jakim rozporządzałem podczas pobytu w Berlinie.

Proces Legjonistów.

Marmarosz-Sziget, 13 czerwca.

Doniesienie węgierskiego Biura korespondencyjnego:

Na posiedzeniu dzisiejszem sądu polowego zakończono przesłuchiwanie kapitana Legjonów Góreckiego i rozpoczęto badanie głównego oskarżonego Okołowicza, który w porozumieniu z Góreckim i kilkunastoma uzbrojonymi Legjonistami ogłosił się komendantem Legjonów, usuwając dowódcę polskiego korpusu posiłkowego i jego sztab generalny.

Okołowicz oświadczył, że uważa się za niewinnego i rozpoczął opowiadanie wypadków, jakie zaszły 15. lutego.

Koło polskie w Berlinie.

Berlin, 13 czerwca.

W związku z doniesieniem „Berl. Tagebl.“ o rezygnacji ks. Radziwiłła, pisze „Lokalanzeiger“:

Jak nam donoszą z Poznania, ustąpienie ks. Ferdynanda Radziwiłła ze stanowiska prezesa Koła polskiego w parlamencie Rzeszy niemieckiej jeszcze nie nastąpiło.

Zaznaczyć należy, że sprawa ta stoi w związku z projektowanem ustąpieniem całego prezydjum Koła polskiego, co było już przedmiotem rozważań, ale dotychczas nie zostało rozstrzygnięte.

Rokowania rosyjsko-ukraińskie.

Kijów, 13 czerwca.

O wynikach rokowań pokojowych między Rosją a Ukrainą dzienniki donoszą co następuje:

Oznaczenie linji demarkacyjnych między wszystkiemi frontami, postanowione pozostawić dowódzcom wojsk.

Rokowania w sprawie granic Ukrainy, mają się rozpocząć natychmiast i dlatego sprawę oznaczenia ogólnej linji demarkacyjnej usunięto narazie z porządku dziennego.

W sprawach wznowienia komunikacji towarowej, pocztowej i telegraficznej oraz w kwestji jawności posiedzeń plenarnych porozumienia nie osiągnięto, bowiem delegacja ukraińska wypowiedziała się przeciwko dopuszczeniu na nie przedstawicieli prasy.

Ukraina żąda Krymu.

Kijów, 13 czerwca.

Jak donoszą dzienniki, minister spraw zagranicznych Doroszenko wręczył ambasadorowi niemieckiemu hr. Mummowi notę, w której dowodzi konieczności przyłączenia do Ukrainy Krymu.

W obawie kontrrewolucji.

Kijów, 13 czerwca.

„Kijewskaja Myśl“ donosi, że załoga wojskowa Moskwy ma być znacznie powiększona, gdyż bolszewicy obawiają się wybuchu rozruchów.

Kreml jest silnie strzeżony; broni go przeszło sto dział i karabinów maszynowych.

Briand wypływa.

Bern, 13 czerwca.

Według doniesień z Paryża, w kołach parlamentarnych zauważyć się daje silny ruch w kierunku ponownego powierzenia Briandowi steru władzy.

Grupy socjalistyczne popierają te dążenia, nie chcą jednak, by inicjatywa wyszła z ich strony dopóki się nie wyjaśni sytuacja na froncie.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 13 czerwca.

Pruska izba posłów rozważała dzisiaj budżet ministerjum wyznań, oraz sprawy dotyczące wyższych zakładów naukowych.

Parlament niemiecki.

Berlin, 13 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej rozważano w dalszym ciągu budżet ministerjum wojny.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

WARSZAWA.

—x—

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Bazylego.
Jutro: Wita i Modesta.

Rocznice.

1792. Moskale zajęli Wilno.

1824. Zapada wyrok sądu wojennego na majora Walerjana Łukasińskiego.

1807. Cesarz Napoleon odniósł świetne zwycięstwo pod Frydlandem nad armją moskiewsko-pruską.

—o—

Nominacje w ministerstwie spraw wewnętrznych.

(o) Rada Regencyjna mianowała postanowieniem z dn. 23/V D-ra St. Ustyanowskiego, c. k. Wice-Prezydenta Namiestnictwa Galicji, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Postanowieniem z d. 29/V — p. K. Sienkiewicza Szefem Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zjazd instytucji ratowniczych.

(o) Komisja organizacyjna zjazdu obok obrad ogólnych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i przyjęć urządza dla uczestników zjazdu szereg wycieczek do najbardziej wzorowych instytucji.

W pierwszym dniu zjazdu zwiedzone zostaną: ochrona im. dr. Łoguckiego, Tow. „Kropla mleka m. Warszawy". Żłobek Bady X Okręgu, Bursy męskie R. G. O., Tow. Przytulisk niedoli dziecięcej koło N. P. Maryi, Warsztaty pracy im. ks. Zdz. Lubomirskiego i żłobek Rady II Okręgu.

W drugim dniu: Szpital im Karola i Marji, ochrona dla dzieci niedorozwiniętych Tow. „Pomoc dla sierot", Zakład Rodziny Maryi, Bursy żeńskie R. G. O., dom wychowawczy im. ks. Boduena.

Zwiedzenie instytucji odbywać się będzie grupami pod kierunkiem delegata R. G. O. — Zgłoszenia przyjmują się w kancelarji Zjazdu w Muzeum.

Nadto projektowane jest zwiedzenie stacji Tow. Opieki nad niemowlętami.

W celu ułatwienia przyjazdu uczestnikom prowincjonalnym Komitet zwrócił się do zarządu cywilnego w Warszawie, do Gen. Gub. Lubelskiego i do przedstawiciela Gen. Gub. Warszawskiego w Lublinie.

Zgłoszenia na zjazd napływają bardzo licznie. Świadczy to o zainteresowaniu, jakie zjazd obudził w całym kraju.

Z plantacji miejskich.

Na skutek rozporządzenia komisji szacunkowej miejskiej wydział plantacji zajęty jest obecnie pracami nad szczegółową oceną lasów miejskich. Drobnostkowa ta praca, prowadzona w celu wykazania majątku miasta w plantacjach leśnych, potrwa do połowy przyszłego miesiąca.

Woda dla przedmieść.

(o) Ponieważ kresów miasta nie można zaopatrzyć w wodę wodociągową, przeto magistrat powierzył prof. Lewińskiemu dokonanie badań wstępnych nad projektem dostarczania wody wgłębnej dzielnicom na prawym brzegu Wisły.

U szewców.

(o) Komisja redakcyjna przy związku właścicieli pracowni obuwia chrześcijan, na którą włożono obowiązek powiadamiania najszerszych mas o stanie przemysłu szewckiego u nas za pośrednictwem druku, opracowała już kilka artykułów, napisanych przez szewców, członków rzeczonej komisji w kwestjach stanu tego rzemiosła przed wojną i dzisiaj, ceny materjałów i t. p.

Artykuły te po unormowaniu się stosunków, panujących w świecie drukarskim, ukażą się bądź w oddzielnej broszurce, bądź w którem z pism codziennych.

Za badanie mięsa.

(o) Magistrat ustanowił opłaty za badanie mięsa wieprzowego i słoniny po 10 fen. od funta, gdy mięso lub słonina dostarczone będą do badania bez nakazu i po 20 fen. od funta, gdy będą dostarczone na mocy nakazu kontrolerów.

Ulgi dla rezerwistek.

(o) Na posiedzenie rady prawnej przy ministerjum spraw wewnętrzych, które się odbędzie w d. 13 b. m. w sprawie projektu prawa o zniesienie ulg dla rodzin rezerwistów magistrat delegował pp.: Koralewskiego i Rodkiewicza.

Nagły skon.

(o) Wczoraj po południu jeden z gości cukierni w ogrodzie Saskim po wyjściu z niej zasłabł nagle i niebawem życie zakończył. Ze znalezionych przy zmarłym dowodów okazało się, że był to kupiec Nikodem Lejzon, zamieszkały pod № 67 przy ul. Lesznо.

Niemiła wizyta.

(o) Do właścicielki pralni przy ul. Hożej 9, Peteldowej, przyszła w odwiedziny dobra jej znajoma Zofja Hochelbaum i w czasie wizyty wypiła sporą dozę jakiejś trucizny. Desperatkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Rocha.

—o—

ŁÓDŹ.

Wydział dobroczynności publicznej.

Ze sprawozdania tego wydziału za maj przytaczamy następujące dane: otrzymano w tym miesiącu zwrot sum wydatkowanych przez wydział za wypłacone zapomogi, koszty lecznicze i t. d. 54,633 mk. Wypłacono zapomóg na sumę 171,572 mk. Kasa pożyczkowa udzieliła pożyczek na sumę 19,468 mk. Suma pożyczek udzielonych od początku istnienia kasy wzrosła do 642,356 mk. i należy się od 2007 dłużników.

Oddział kobiet niesienia pomocy chor. chrześcianom udzielił pomocy w 19,375 wypadkach, także oddział dla chorych żydów—w 4817 wypadkach.

Kuchnia chrześcijańskiej sekcji kobiet w ciągu 5 tygodni wydała 36,728 obiadów. Kuchnia żydowskiej sekcji — 20,400 obiadów.

W przytułku dla żebraków było razem 139 osób.

Liczba działów wydzierżawionych pod sadzenie kartofli i jarzyn w dniu 31 maja wynosiła 4,601, obszaru morgów 440, prętów 3. W ciągu maja rozdano 73 gonków.

W zbiorni miejskiej umieszczono w ciągu maja 40 osób.

Kuratorjum obywatelskie nad rodzinami rezerwistów wypłaciło w maju rodzinom rezerwistów 341,495 mk. Ze wsparć korzystało 11,344 rodzin, składających się z 11,699 osób dorosłych i 17,631 dzieci do lat 17-tu. 713 dzieci było na opiece „Patronatu".

W mieszkaniach wynajętych przez wydział dobroczynności publicznej dla ludności eksmitowanej w ciągu maja umieszczono 2 rodziny.

Przez gospodę dla powracających z Rosji uchodźców w maju przeszły 382 osoby, w tym 340 mężczyzn, 16 kobiet, 20 chłopców i 6 dziewczyn do lat 16. — Przynależnych do Łodzi było 61 osób, do różnych gmin Królestwa Polskiego 308, do Rosji 4, po Niemiec 8, do Austrji 1.

Trumien dla biednych wydano w maju 247.

Z Tow. Kred. M.

Wczoraj w tutejszem Towarzystwie Kredytowem Miejskiem dokonano spalenia wylosowanych listów zastawnych tegoż Towarzystwa, oraz kuponów od tychże.

Z K. E. M.

Zarząd kolei elektrycznej miejskiej przystąpił do kapitalnego remontu torów, które są regulowane i—w miarę potrzeby—przekładane. Jednocześnie naprawiane są bruki wśród torów położone. — Obecnie roboty prowadzone są na linji Stare Miasto—Nowy Rynek.

Pożyczki bezprocentowe.

Kasa pożyczkowa przy delegacji n. p. b. w ciągu ubiegłego m-ca maja wydała 1,663 pożyczki bezprocentowe w sumie ogólnej 19,468 marek.

Powrót żołnierzy polaków.

W dniu wczorajszym przybyło koleją do Łodzi kilkuset żołnierzy-polaków z korpusu gen. Dowbór Muśnickiego.

Na zjazd w Warszawie.

Zarząd T-wa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" i Komitetu „Uzdrowiska" postanowił wziąć udział w zjeździe ogólnokrajowym reprezentantów instytucji dobroczynnych Królestwa Polskiego. Na delegata, wybrano p. Ad. Rozentala, przewodniczącego kom., „Uzdrowiska", który reprezentować będzie obie instytucje.

„Uzdrowisko".

W dniu 9 b. m., o godz. 11-ej przed południem w lokalu T-wa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" Cegielniana 57, odbyło się publiczne ciągnienie loterji na rzecz „Uzdrowiska" w obecności Zarządu Towarzystwa, Komitetu Uzdrowiska, Komisji Skarbowej oraz wielu gości i przedstawicieli policji i prasy.

Wylosowano 2 łóżka wieczyste i 10 leżaków w Uzdrowisku, które po wieczne czasy nosić będą imiona wygrywających. Wynik ciągnienia jest następujący:

Pierwsze łóżko wyszło na Nr. 666 serji I, wygrał p. S. Zimmerman, drugie łóżko wyszło na Nr. 403 serji II, wygrał p. M. Prechner.

10 leżaków wyszły na №№ 49, 66, 252, 256, 314, 548, 658, 680, 757 i 929 wygrali pp. Ch. Guttman, Bank Kupiecki, K. Milgrom, R. Meszkowicz, H. B. Littwin, J. M. Pozner, E. Zelman, M. Kwal, L. M. Kahan i L. Heller po jednym leżaku.

Zakończenie roku szkolnego.

W piątek 14 bm. nastąpi zakończenie roku szkolnego, w szkole dla głuchoniemych żydów „Ezras Ilmim", a akt zamknięcia odbędzie się 16 b. m. o godz. 11-ej przed poł. Zarząd prosi wszystkich, którzy sympatyzują ze szkołą, o łaskawe przyjście na uroczystość aktu zamknięcia szkoły specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Będą wystawione prace rysunkowe i robótki ręczne wychowańców szkoły.

Po odbiór pieniędzy.

Łódzkie Żyd. Tow. dobroczynności zawiadamia, że p. p. Groclewski Bolesław Promyka 12, Jóźwiak Filomena Graniczna 18, Albow Kiril Południowa 29 i Czlenow Julja Andrzeja 41, mają się zgłosić do kasy Towarzystwa po odbiór pieniędzy w piątek d. 14 b. m. od godz. 10—12 przed południem.

Powrót niepożądanych.

Pośród uchodźców z Rosji przybywają także obecnie do Łodzi takie osobniki, których powrotu przy obecnych zmienionych warunkach najmniej spodziewać by się należało, a mianowicie byli funkcjonarjusze dawniejszej policji łódzkiej, Rosjanie, oraz b. członkowie wydziału tajnej policji kryminalnej, czyli t. zw. popularnie „szpiele".

Owi niezbyt mile u nas widziani „uchodźcy" motywują swój powrót na arenę dawniejszej swej „działalności" tym, iż przy zmienionych obecnie stosunkach w Rosji nie czują się tam tak bezpieczni, jak w ukochanej przez nich „ziemi obiecanej".

Żywić jednakże należy obawę, aby wobec zmienionych i u nas warunków przybysze owi, nie mogąc rozwijać swej służbowo-łapowniczej karjery, nie powiększyli kadrów żywiołów występnych, z którymi przecież dawniej utrzymywali tak zachwycająco zgodny kontakt.

Wszak co do szybkości w wykrywaniu kradzieży z pośród policji całego świata rekord osiągnęła b. policja rosyjska, ponieważ w „policji" wiedziano o miejscu kradzieży już na 24 godzin... przed jej dokonaniem.

Zuchwały napad bandycki na kasę tramwajową.

Wczoraj rano o godz. 7-ej i pół na biuro remizy zgierskiego tramwaju elektrycznego w „Helenówku" dokonano śmiałego napadu bandyckiego.

Biuro znajduje się w frontowym gmachu przy torze i składa się z kilku ubikacji. W jednej z nich znajduje się pomieszczenie kasy, gdzie konduktorzy składają dzienne targi ze sprzedaży biletów.

W biurze znajdowali się wówczas: pomocnik zawiadowcy Józef Magalski oraz urzędnik z kasy Szczepan Marciniak. Urzędnikom tym zajętym pracą biurową jeden z funkcjonarjuszy remizy zameldował, iż dwaj nieznani ludzie pragną się z nimi rozmówić. Gdy Magalski otworzył drzwi, wdarli się do wnętrza napastnicy z wymierzonemi przeciwko urzędnikom rewolwerami, żądając kluczy od kasy.

Po otrzymaniu kluczy, bandyci rozkazali obu urzędnikom położyć się na podłogę i nie patrzeć w ich stronę. Bandyci wyjęli z kasy 6,003 mk. Wsypali pieniądze do torby i poczęli uciekać w stronę lasu łagiewnickiego.

Urzędnicy wszczęli alarm, na który zbiegli się pracownicy warsztatów mechanicznych około 30-tu osób i rozpoczęli pościg.

Bandyci skierowali się do lasku na Grabince, starając się przedostać do lasu łagiewnickiego; umiejętnie kierowana przez pracowników pogoń udaremniła ich zamiary. Bandytów osaczono i odcięto im dalszą drogę, wobec czego zmuszeni byli oni cofnąć się z powrotem do Chełma, skąd przez ogród Babickiego dostali się w zagajnik.

Niedaleko od zagajnika znajdowali się żołnierze, oddający się ćwiczeniom. Na strzały bandytów, żołnierze przyłączyli się do pościgu, okrążając zagajnik, w którym w końcu 2 bandytów ujęto.

Przy jednym znaleziono 1182 mk., oprócz tego znaleziono w zagajniku jeszcze około 1000 mk. Trzeciemu bandycie udało się zbiedz.

Bandyci prawdopodobnie porzucili po drodze resztę pieniędzy.

Odebrano od bandytów trzy rewolwery.

Ujętych bandytów odprowadzono do Zgierza, skąd pod silną eskortą przewieziono ich do Łodzi.

Zbrodnia.

Dziś rano o godz. 5 na ulicy Stare-Bałuty nr. 6 zabity został 2 wystrzałami z rewolweru, wymierzonemi w głowę naczelnik 18-ej dzielnicy policyjnej Gustaw Bosse, lat 29.

August Camië. 11)

Niedokończona nowela.

Posiedziałem jeszcze chwilkę. Poplar dokończył mojąi podobiznę. Deborah znalazła, że jestem „jak żywy", — ja zaś tego powiedzieć nie mogłem.

Nazajutrz przyszedłem o 8 wieczorem, otrzymałem mój portret bronzowany na zielono mieszany kolor — i spostrzegłem, że rzeczywiście podobieństwo było znakomite.

Piliśmy dla odmiany wyborną angielską herbatę i pili crème de cassis de Dijan. Po kilkunastu słowach o kwestjach bieżących Deborah dalej opowiadała:

„Po przybyciu do Indji Frippe Lippe została matką, przyjście na świat syna było wielką radością. Telegraf zakomunikował to do Londynu ojcu i siostrze. W cztery lata później urodziła się córka, a w 6 ojciec Nelly umarł. Furrow sprosili do siebie siostrę Xinę, która jadąc do nich na parowcu poznała wracającego z oxfordskiego uniwersytetu do ojczyzny bardzo sympatycznego, wyjątkowej urody hindusa Ed-Daulah'a, potomka słynnego radży.

„Hindus bardzo serdecznie opiekował się w długotrwałej podróży Xiną i zrobił na niej wrażenie; po przybyciu do Kalkuty — wkrótce złożył wizytę Furrow. On był nieobecny a dowiedziawszy się — wyraził niezadowolenie, ponieważ anglicy bojkotowali potomków radży Ed-Daulah'a, który w 1756 r. zamęczył okrutną śmiercią przeszło 100 anglików w „Black Hole" w Kalkucie. Xina pin hindus zrobił na niej zbyt silne wrażenie, był jeszcze ze dwa razy w domu Ferrow, poznał gospodarza, który go bardzo oziębłe przyjął i wyjechał do swych posiadłości. Xina co kilka dni otrzymywała oryginalny bukiet z najpiękniejszych kwiatów, które jakaś niewidzialna ręka wstawiała do jej pokoju.

„Ponieważ klimat był dla dzieci szkodliwy, aczkolwiek Furrow mieszkali w najlepszej części „Białego miasta" — wyjaśnili bardzo piękną willę w odległem kilkanaście mil od delty Gangesu. Przeszło dwa lata dzieci chowały się bardzo dobrze, Furrow został podwyższony na służbie, żyli bardzo szczęśliwie. Frippe-Lippe zawsze wesoła i łakotnisia kochały się z Xiną i ciągle obcowały

„Pewnego dnia przed willą zjawił się cuchnący fakir, który stał uporczywie w pewnej odległości, Xina wracała z dziećmi z małej przechadzki, spostrzegła prawie nagiego fakira, ten stał milczący jak posąg; lewa jego ręka była zaciśnięta i to wiedziono od lat, gdyż paznogcie czterech palcy wrosły w dłoń i przeszły na zewnętrzną stronę ręki, wystając prawie na cal. W prawej ręce trzymał potężny kij, okręcony skórą węża. Xina ze wstrętem pobiegła z dziećmi do willi i zastała przecudny bukiet z kartką: „czy mnie miss pamięta?" Wkrótce były jej urodziny, otrzymała przepiękny pierścionek od braterstwa z kabalistycznym trójkątem z brylantów i rubinów. Bukiety znów co drugi dzień tajemniczo zjawiały się w jej pokoju.

Wkrótce przyjechał Ed-Daulah w malowniczem narodowem stroju i lustrownikach znów podczas nieobecności Furrow, Xina była niezmiernie rada — Frippe-Lippe ze względu na męża — okazywała chłód. Hindus został na obiedzie, po którym, spacerując po ogrodzie z Xiną, wyraził jej swoje uwielbienie i prosił żeby mógł bywać.

„Na drugi dzień Xina zastała na swoim stoliku zapiskę:

„Kocham dawno Ed-Daulah'a
i nie pozwolę go sobie odebrać —
ostrzegam. Avengeress.

Xina nic nie powiedziała — Ed-Daulah był znów na drugi dzień, a na czwarty oświadczył się Xinie i przyniósł jej naszyjnik z rzadkiej piękności brylantów z Nizaporskich kopalni, w których miał wiele terenów. Xina oświadczyny przyjęła warunkowo — do porozumienia się z rodziną; naszyjnika zaś nie wzięła.

„Nazajutrz Xina zniknęła z domu bez śladu. Dano znać do Furrow do Kalkuty, Ed-Daulah był w rozpaczy, władze zarządziły najenergiczniejsze poszukiwania, przeszedł tydzień bez rezultatu.

„Znaleziono ową kartę ostrzegawczą; sądzono, że ona będzie jakąś wskazówką — nic nie pomogła.

(Dok. n.)

O pensje dla ochroniarek.

Ponieważ do łódzkiej okręgowej Rady opiekuńczej napływały prośby od ochroniarek, zatrudnionych w okolicznych ochronach, przytułkach i t. p., w sprawie niedostatecznej normy wynagrodzenia, przeto wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą przy tejże Radzie zwrócił się okólnikiem do miejscowych Rad opiekuńczych w okręgu łódzkim, łaskim i brzezińskim z zaleceniem, aby przy układaniu budżetów ochron, przytułków i t. p. mieć na względzie, by minimum pensji ochroniarek wynosiło nie mniej, niż 75 mk miesięcznie przy całkowitem utrzymaniu, oraz mieszkanie, jako też 150 mk. bez mieszkania i utrzymania.

Zamach samobójczy.

Przy ul. Cegielnianej № 70, 33 letnia żona biurowca Ewa Hermason usiłowała otruć się sublimatem. Pomocy desperatce udzielił lekarz Pogotowia.

Nieudany napad.

Dnia 9 czerwca zjawiło się do włościanina Paczewskiego we wsi Wola-Puczniewska, około Lutomierska, pow. łódzki, kilku bandytów, którzy zażądali pieniędzy. Nie otrzymawszy nic bandyci zbiegli.

PABJANICE.

—o—

Stow. wzaj. pom. prac. handl. i przem.

W ubiegłą środę w lokalu własnym odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowo-przemysłowych powiatu łaskiego w celu podziału mandatów pomiędzy sobą.

Zarząd Stow. ukonstytuował się następująco: Józef Zygadło — prezes, Leonard Makowski—zastępca, A. L. Jankowski — skarbnik, Piotr Skibiński—zastępca, Bolesław Sumiński — sekretarz, W. Wanatowski — zastępca, Aleksander Podgórski — buchalter, Franciszek Michalski — bibljotekarz, F. Przedmojski — zastępca, J. Gruszczyński i M. Kamiński — gospodarze. Do zarządu kasy pogrzebowej weszli pp. K. Gaertner, A. Pawełczyk i Fr. Grabarczyk. Do komitetu dochodów niestałych wybrano pp. Piotr Kraj i Leonard Makowski.

Brzeziny.

—?—

„Ratujmy dzieci". — Wybory w gminie żydowskiej. — Drogie drzewo. — Odczyt. — Odwszawianie. — Kursy pożarnicze. — Licytacje drzewa opałowego.

W niedzielę, d. 9 czerwca, w ostatnim dniu kwesty „Ratujmy dzieci" liczne pary spacerowały na ulicach miasta i w lokalach publicznych znaczek na korzyść kwesty. Kilka kwestarek wystąpiło w malowniczym stroju krakowskim, ożywiając codzienne szare tło uliczne. Znaczek kupowano dość chętnie. Wieczorem o godz. 8-ej odbyło się w sali strażackiej przedstawienie amatorskie z inicjatywy miejscowego księdza Leona Domagalskiego i przy pomocy pp. Widnera, Czarneckiego, Michalaka i innych. Pomimo dość słonych cen miejsc, sala wyprzedana była do ostatniego miejsca. Odegrano jednoaktówkę L. Świderskiego „Dzieciaki" i operetkę w 1 akcie „Warszawa w nocy" C. Danielewskiego. Jak się dowiadując, przedstawienie to ma być powtórzone w przyszłą niedzielę, dn. 17 czerwca na korzyść miejscowej straży ochotniczej.

W poniedziałek, d. 10 czerwca odbyły się w Magistracie wybory nowego zarządu gminy żydowskiej. Na wybory te przybyli z Prezydjum Policji w Łodzi pp. von Otto i Zakobielski. Uczestniczyło w wyborach 290 członków. Zwyciężyła partja konserwatywna, zwolenników rabina z Góry Kalwarji. Wybrani zostali jako członkowie zarządu pp. Ch. Gottlieb, kupiec, Abram Jakubowicz, kupiec, Moszek Rosenberg, kupiec i Henoch Rozenstrauch, kupiec; jako zastępcy: Sz. Gelb, krawiec, M. Najman, kupiec, I. Ebelich, cukiernik i M. P. Selig, właściciel drukarni.

Na licytację drzewa opałowego w Gałkówku stawiło się w poniedziałek, d. 10 czerwca około 400 kupujących z bliższych oraz dalszych okolic, jak również i z Łodzi. Brak ogólny drzewa sprawił, że płacono za metr kw. 30 i więcej marek, podczas gdy w roku zeszłym cena metra kw. nie wynosiła więcej niż 16 do 18 m. Wziąwszy pod uwagę wysokie ceny za przewóz, otwiera się na przyszłą zimę niemiła perspektywa, że za drzewo płacić będziemy wprost bajońskie sumy.

W niedzielę po poł. 10 czerwca współpracownik „Neue Lodzer Ztg." p. H. Cymerman wygłosił w Stow. śpiewaczem „Concordia" odczyt na temat „Natura i człowiek". Odczyt opracowany w szczegółach naukowo wygłoszony był ze swadą i zyskał ogólny poklask.

W przeciągu ostatniego tygodnia, od 2 do 8 czerwca w powiecie Brzezińskim zostało odwszawionych 771 osób, oprócz tego zdezynfekowano 32 mieszkania.

—

Niezmiernie doniosłą sprawę poruszył Zarząd Główny Związku Florjańskiego, a mianowicie zaproponował urządzenie kursów pożarniczych dzielnicowych w Brzezinach dla powiatów Brzezińskiego i Łódzkiego, ewentualnie Łaskiego.

Nie ulega wątpliwości, że kursa pożarnicze posiadać będą wielkie znaczenie dla straży prowincjonalnych i wpłyną bezpośrednio na uświadomienie strażaków, co wobec częstych pożarów wsi i osad byłoby jaknajwięcej pożądanem.

Kursa prowadzić będzie delegat Związku Florjańskiego, przysłany z Warszawy, trwać one będą około 8 dni, poczynając od 9 września r. b. wykłady będą bezpłatne (prócz kosztów za druki i dyplomy, co wyniesie przeciętnie około mk. 1.25 na uczestnika).

Zarząd Straży Brzezińskiej rozesłał do straży okolicznych i Stowarzyszeń, interesujących się rozwojem pożarnictwa, okólnik, zapraszając na kursa od 1 do 3 delegatów, którzy byli by wstanie nauczyć swych druhów tego, co sami na kursach zdobędą.

Każdy z delegatów winien zaopatrzyć się w odpowiednią kwotę pieniędzy na utrzymanie przez 8 dni (około 50 marek). Sumę tą winna wyasygnować każda Straż. Każdy z delegatów powinien prócz tego przywieźć z sobą poduszkę, kołdrę, prześcieradło, ręcznik i mydło.

Po ukończeniu kursów każdy z uczestników otrzyma odpowiedni dyplom, wydany przez Główny Zarząd Związku Florjańskiego.

Wobec doniosłości sprawy spodziewać się należy, że każda ze Straży Ogniowych w powiatach wymienionych nie omieszka wysłać na kursa odpowiednią ilość delegatów, oddając tem samem ogółowi przysługę, spełniwszy ten obowiązek społeczny.

—

W poniedziałek, d. 10 czerwca odbyła się na tartaku w Jordanowie licytacja drzewa opałowego z lasów donacyjnych Gałkówka.

We wtorek, d. 11 czerwca odbędzie się licytacja drzewa opałowego u nadzorcy leśnego Folwarskiego w lasach rządowych w Zielonej Górze obok Andrzejowa.

W poniedziałek, d. 24 czerwca odbędzie się licytacja drzewa opałowego z lasów rządowych w Tadzinie i Lipce w sali strażackiej w Brzezinach.

Z OKOLICY.

Dłutów, (pow. Łaski).

Wielki pożar.

Wczoraj rano o godz. 9 i pół w Zachodniej części wsi Dłutowa wynikł pożar, który dzięki silnemu wiatrowi zachodniemu przerzucił się na wschodnią część miasta.

Spaliło się doszczętnie 25 gospodarstw, składających się z domów mieszkalnych i stodół.

Są do zanotowania także ofiary w bydle; ofiar w ludziach na szczęście nie ma.

W akcji ratunkowej wzięły udział straże wojskowe, wspólnie ze strażami ogniowemi z Pabjanic, Tuszyna i Dobry.

Straty są dość znaczne.

Prezydent m. Łodzi d-r. Loehrs przybył na miejsce pożaru.

Z Kutna.

(Korespondencja własna).

Dn. 2 czerwca b. r. odbyło się jedenaste z rzędu zebranie ogólne „Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych". Na przewodniczącego powołano p. A. Górzyńskiego na sekretarza p. Wacowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, w którym omawiano sprawę kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa ludowego. W myśl uchwały zapadłej na ostatniem zebraniu Rady Szkoln. Powiat., jak również stosownie do postanowień komisji organizacyjnej, kursy trwać będą od dnia 7-go lipca do 11-go sierpnia b. r. Na kursach będą wykładane następujące przedmioty: Język Polski, Matematyka, Geografja, Historja, Religja, Literatura, Krajoznawstwo, Przyroda, Gimnastyka, Rysunki, Śpiew, Organizacja szkolnictwa ludowego i o korzyściach kooperatywy.

Jako prelegentów zarząd kursów pozyskał pierwszorzędne siły z Warszawy dla prowadzenia odnośnych przedmiotów.

Oprócz teoretycznych wykładów na kursach prowadzone będą zajęcia praktyczne w specjalnie zorganizowanej szkole ćwiczeń.

Omawiano również sprawę zapisania się wszystkich członków Zrzeszenia na rzeczywistych członków miejscowego T-wa Kredytowego i, solidarnie poręczając za sobą, zaciągnięcia większej pożyczki i przelania takowej w całości na powiększenie kapitału zakładowego, istniejącej przy Zrzeszeniu kooperatywy księgarskiej „Ogniwo".

Zarząd Zrzeszenia, po porozumieniu się z zarządem T-wa, tłomaczył zebranym, iż sprawę pożyczki trzeba będzie odłożyć jeszcze na pewien czas, ponieważ kapitały T-wa składają się z waluty rosyjskiej. Na tem zebranie zamknięto.

Sosnowiec.

Z poczty.

(:) Poczta tutejsza rozpoczęła od wtorku przyjmowanie listów poleconych, zwyczajnych i pocztówek do całej Rosji. Pakiety, pieniądze i depesze przyjmowane na razie nie będą.

Listy wysyłane do Rosji mogą być pisane we wszystkich językach. Adres należy pisać w dwóch językach w polskim lub niemieckim i koniecznie rosyjskim. Kopert nie należy zaklejać.

Nowe straże ogniowe ochotnicze.

(:) Z inicjatywy dobrze myślącej młodzieży miejskiej i ludzi dobrej woli powstają w powiecie będzińskim dwie nowe straże ogniowe ochotnicze we wsi i gminie Mierzęcice i we wsi Psary gminy Łagisza.

Oświetlenie ulic miasta.

(:) Oświetlenie ulic miasta kosztowało w roku 1917 mk. 756.

Wygórowane ceny nowalji.

(:) Na targach miejscowych i straganach rozpoczęto na dobre sprowadzanie na sprzedaż nowalji. Ceny jednakże tych smakołyków są tak wygórowane przez sprzedających, iż nie każdy może sobie na kupno pozwolić.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

(:) W niedzielę dnia 23 go o godzinie 3-ej popołudniu w lokalu „Lutni", odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Zachowanie zapasów gotowego obuwia na zimę.

(:) Ze względu na letnią porę, Towarzystwa Kopalnicze, które w swoim czasie zaprowadziły własne, warsztaty szewckie dla zaopatrywania pracujących w obuwie, zaprzestały sprzedaży gotowego obuwia a całe transporty postanowiły przechować do jesieni, ażeby tym sposobem i wobec utrudnień w nabywaniu towaru, dać możność nabywania przez pracujących gotowego obuwia dopiero na zimę.

Zmiana posad.

(:) Drożyzna artykułów żywnościowych z dnia na dzień zatacza coraz to szersze kręgi, nie pozwala klasie średniej osobliwie urzędniczej choćby wegetować, to też daje się zauważyć coraz częściej wymawianie posad przez pracujących, który radzi nie radzi starają się na posady w innych miejscowościach kraju.

Kradzież.

(:) W nocy z dn. 7 na 8 we wsi Wojkowice - Komorne niewiadomi złodzieje skradli Antoniemu Tusiowi kury i narzędzia stolarskie.

—o—

Będzin.

—o—

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

(-) Na posiedzeniu wtorkowem Rady Miejskiej obecnych było 14-tu radnych.

Szereg chrześcijańskich instytucji dobroczynnych zwróciło się do zarządu miasta z prośbą o wyasygnowanie pewnej sumy na ratunek biednej dziatwy. Trudne warunki, w których dziatwa szkolna żyć musi zmusiły miejscowe towarzystwa do podjęcia akcji ratunkowej na szerszą skalę. Jedna z najpierwszych potrzeb jest dostarczenie wycieńczonej dziatwie świeżego powietrza i jakiegoś pożywienia przynajmniej na czas letni. Specjalnie wyłoniona przez miejscowe towarzystwa komisja organizuje wyjazd dzieci na kolonje letnie. Te też towarzystwa zadeklarowały lub też już wpłaciły pewne sumy na ten cel. Sosnowiec asygnował na to ratownictwo 100.000 mk., od będzińskiego magistratu żądają tylko 35,000 mk. Suma na pierwszy rzut oka wydaje się znaczną lecz jest ona w rzeczywistości mało znaczną w porównaniu z nawałą potrzeb.

Nad prośbą tą jednak Rada Miejska przechodzi do porządku dziennego.

Prawie że tejże treści wpłynęła prośba Towarzystwa dobroczynności wyznania mojżeszowego. Prośba ta przy rozpatrywaniu odnośnego punktu budżetu będzie uwzględniona.

Wreszcie przewodniczący odczytuje odezwę Towarzystwa „Linas Hacedek". W odezwie tej Towarzystwo prosi o zwiększenie subsydjum.

Wpłynął również wniosek nagły: wybrać komisję apelacyjną do rozpatrywania skarg i reklamacji kontrybuentów na opodatkowanie dochodowe. Wniosek ten wywołał dość długą dyskusję, nagłość jednak jego została odrzucona

Przystąpiono do rozpatrzenia budżetu, dział rozchodów.

Z Komitetu żywnościowego.

(-) W okresie czasu od 22-go kwietnia do 7-go czerwca r. b. komitet żydowski sprzedawał z własnego wypieku nadkontyngensowego ogółem 49071 funt. razowego chleba i 60719 f. białego razowy w cenie 1 marki, a biały po 1 marce 50 f. funt.

Fakt godny zaznaczenia, że z chwilą otwarcia własnej piekarni przy komitecie, chleb na mieście oprócz poprawy jakościowej znacznie staniał. Przedtem bowiem chleb biały w mieście sprzedawany za mk. 750—780 4-o funtowy bochenek, dziś kosztuje tylko 6 mk. 50 f.

Ziemniaki

nadchodzą bez przerwy i sprzedane są w cenie mk. 5 — 4 za pud. (-)

Mięso

ludność tutejsza otrzymuje teraz w nieco większych ilościach, a to wskutek tego, że już od dwuch tygodni nadchodzi podwójna ilość bydła. (-)

Nowe książki komitetowe.

(-) Od 20 bm, wydawane będą nowe książki za zwrotem starych, oraz nowe marki ziemniaczane na następny okres.

Zmiany godzin biurowych.

(-) Od 9 bm. biuro komitetowe czynne jest od godz. 8 rano do 2 po poł.

Występy K. Stępowskiego.

(-) Pierwszy występ gościa warszawskiego jak też i następne cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem,

Nie dziwnego. Imię K. Junoszy Stępowskiego ściągało tłumy, tak że teatr był wyprzedany prawie że do ostatniego miejsca.

Znakomitego artystę przyjmowano burzą oklasków.

W zespole tym wyróżniają się panie Wacława Orsza, główna partnerka p. K. Stępowskiego, panna Cieszkowska oraz panowie Wojciechowski. Radwan Grolicki.

Resztę zespołu stoi na wysokości swego zadania i dostraja się w zupełności do całości.

Częstochowa.

—x—

Kwesta p. h. „Ratujcie dzieci".

(—) Dziś odbywać się będzie kwesta domowa, zbieranie składek na listy, sprzedaż afiszów, nalepek i t. p.

W sobotę od godz. 8 rano kwesta domowa, a o godz. 8 wiecz. w sali „Teatru Ludowygo" (Krakowska 13) odbędzie się Koncert popularny. Bilety są do nabycia w cukierni Jackowskiego.

—

W dniu 16 b m. w Konopiskach odbędzie się wielka zabawa, z której dochód przeznaczony będzie na rzecz wielkiej kwesty p. h. „Ratujcie dzieci.

Zjazd uczenic.

(—) W dniu 25 lipca odbędzie się zjazd uczenic klasy VI-ej z roku 1912/13 pensji p. Komar. O godz. 12-ej w południe zgromadzą się wszystkie uczenice na jasnej Górze, w Sali Rycerskiej, gdzie ułożą program na cały dzień. Osoby zainteresowane proszone są o przybycie dnia tego do Sali Rycerskiej w oznaczonej godzinie.

Listy do Rosji.

(—) Cesarsko-niem. poczta w Częstochowie przyjmuje listy do republiki rosyjskiej z wyjątkiem Ukrainy i odłączonych od Rosji państw pogranicznych. Wysyłać można pocztówki i listy w językach polskim, niemieckim, rosyjskim lub wagierskim.

Do Szwajcarji.

(—) W tych dniach wyjechało do robót polnych do Szwajcarji 37 osób.

Pożar lasu.

(—) W nocy z 4 na 5 b. m. w lesie jeziorskim pod Polskiemi Herbami wybuchł, widocznie z podpalenia, pożar. Za wykrycie sprawców wyznaczono 500 mk. nagrody. Doniesienia składać należy w gubernialnym sądzie wojennym w Częstochowie, oddział 2, G.—d. 446/18.

Zebranie reprezentantów.

(—) Dnia 16 b. m. w lokalu przy ulicy Kościuszki, odbędzie się o godz. 11 rano zebranie reprezentantów częstochowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie, bezwzględnie prawomocne odbędzie się 22 czerwca o godz. 2 po poł.

Echa znaczka na P. M. S.

(—) Znaczek na P. M. S. dał czystego dochodu 1,344 mk. 46 fen. 29 rb. 91 kop. i 103 kor. 47 halerzy.

ANATOL FRANCE.

Historja.

Kiedy młody książe Zemir po ojcu swym wstąpił na tron Persji, kazał wezwać wszystkich uczonych swego królestwa i tak do nich przemówił:

— Doktór Zeb, mój mistrz, pouczył mnie, że władcy mniej narażają się na popełnianie błędów, jeżeli korzystają z przykładów, jakie pozostawiła przeszłość. Dlatego ja pragnę poznać historję ludów. Rozkazuję wam tedy ułożyć historję powszechną i nie opuścić w niej nic, co zasługuje na wzmiankę.

Uczeni obiecali uczynić zadość życzeniu króla i oddaliwszy się, zabrali się natychmiast do dzieła. Po dwudziestu latach zjawili się przed królem, wiodąc karawanę złożoną z 12 wielbłądów, z których każdy dźwigał 500 tomów. Sekretarz akademji, padłszy na twarz przed stopami tronu, przemówił w te słowa:

— Najjaśniejszy panie! uczeni twojego królestwa mają zaszczyt złożyć u twych stóp historję powszechną, którą ułożyli dla ciebie. Obejmuje ona sześć tysięcy tomów i zawiera wszystko, co mieliśmy możność zebrać, odnośnie do obyczajów ludów i dziejów królestw. Włączyliśmy także stare kroniki, szczęśliwie zachowane i objaśniliśmy je wyczerpującymi uwagami nad geografią, chronologią i dyplomacją. Same uwagi wstępne stanowią objuczenie jednego wielbłąda, a uzupełnienia, podane na końcu, zdołał z trudem zaledwie unieść drugi wielbłąd.

Król odpowiedział:

— Panowie, dziękuję wam za trud, któryście sobie zadali. Lecz jestem zajęty bardzo troskami panowania. Zresztą zestarzałem się, podczas gdyście pracowali. Doszedłem, jak mówi poeta perski, do połowy drogi życia, wobec czego przypuszczając nawet, że dożyję późnych lat, nie będę miał czasu przeczytać tak długiej historji. Zostanie ona złożona w archiwach naszego królestwa. Zechciejcie mi uczynić z niej wyciąg lepiej zastosowany do krótkości życia ludzkiego.

Uczeni perscy pracowali znowu dwadzieścia lat, poczem przywieźli królowi tysiąc pięćset tomów na trzech wielbłądach.

— Panie! — rzekł stary sekretarz głosem osłabionym — oto nasze nowe dzieło. Sądzimy, że nie opuściliśmy nic istotnego.

— Być może — odpowiedział król — lecz ja go nie będę czytał. Jestem stary, długotrwałe zajęcia nie są odpowiednie dla mego wieku, skróćcie jeszcze, a nie zwlekajcie.

Nie zwlekali tak dalece, że już po upływie dziesięciu lat wrócili, wiodąc młodego słonia, dźwigającego pięćset tomów.

— Pochlebiamy sobie, że byliśmy zwięźli — rzekł stary sekretarz Akademji.

— Nie byliście jeszcze dostatecznie — odparł król. — Życie me się już kończy. Skróćcie, skróćcie, jeżeli chcecie, abym przed śmiercią poznał historję ludzi.

Ujrzano znowu sekretarza przed pałacem po pięciu latach. Idąc na kulach, trzymał za uzdę osiołka, który dźwigał wielką książkę na grzbiecie.

— Spiesz się — zawołał oficer —, król umiera.

Rzeczywiście król leżał na łożu śmierci. Obrócił ku uczonemu i jego wielkiej księdze wzrok prawie zagasły i rzekł wzdychając:

— Umrę tedy, nie poznawszy historji ludzi.

— Panie! — odparł mędrzec, prawie tak samo bliski śmierci jak on — streszczę ci ją w trzech słowach: żyli, cierpieli, umarli.

Tak więc król perski zapóźno poznał historję powszechną.

Dramat polski po niemiecku.

Nakładem pierwszorzędnej firmy wydawniczej w Niemczech i zarazem największej agencji teatralnej Oesterheld et Co. ukazał się w niemieckiem wydaniu dramat Tadeusza Konczyńskiego „Straceńcy" p. t. „Das Lebenslicht", jako pierwsze dzieło z cyklu sztuk tegoż autora zakontraktowanych dla scen niemieckich. Kolejno ukażą się następnie „Srebrne szczyty", „Powrót wiosny", „Otchłań", „Demostenes", „Białe pawie" i najnowsza komedja Konczyńskiego, niegrana dotychczas na scenach polskich „Wygnany Eros".

Wędrówka cholery.

Szerzenie się obecnie gwałtowne w Petersburgu cholery przypisują brakowi odpowiednich sanitarnych rozporządzeń. Wiadomo jednak, że mimo najgorszych warunków hygienicznych, panujących w Europie przed stu laty, nie znano tu wówczas tej epidemji. Ojczyzną jej były Indye Wschodnie, gdzie też rok rocznie pochłaniała tysiące ofiar. Lecz już w połowie ubiegłego stulecia cholera z Indji przeniosła się do Chin. Jak muchy padali warkoczowi synowie „Państwa Środka" od tajemniczej choroby, wobec której bezradni byli chińscy lekarze. Kupcy chińscy zawlekli cholerę do Rosji. Nie doszło jednak wówczas do epidemji, choroba ta bowiem tylko powoli, krok za krokiem, zdobywała swoje tereny.

Już około 30 roku ubiegłego stulecia cholera zaczęła grozę swą szerzyć w Europie i po raz pierwszy nawiedziła Niemcy. Szpitale wszystkich niemal większych miast były przepełnione; „wozy choleryczne" powożone przez okutanych woźniców przejeżdżały przez ulice miast z trupami, które grzebano w masowych grobach. Francuscy i angielscy podróżni wystrzegali się podróży do Niemiec, ponieważ niepodobna jednak było podciąć zupełnie handlu z Francją i Anglią, cholera po pewnym czasie zjawiła się i w tych krajach, a zwłaszcza w Paryżu. Liczba ofiar rosła z dnia na dzień. W kilka lat później epidemja nagle wygasła. Ludność europejska odetchnęła sądząc, że cholera opuściła ją na zawsze i cofnęła się do swej ojczyzny Indji. Nadzieja ta jednak zawiodła; straszliwy wróg leżał tylko na czatach, gotów do skoku w stosownej chwili. W 10 lat później wybrała się groźna pani w powtórną podróż do Europy, gdzie stosunki sanitarne wciąż jeszcze były w stadjum zacofania.

W krwawej pamięci roku 1848 w Niemczech i w Austrji pochłonęła zaraza ogromną ilość ofiar; stąd dostała się cholera znów na zachód i do Ameryki. Lekarze zaś nadal nie umieli obronić ludności zagrożonej. Możną sojuszniczką choroby była trwoga i autosuggestja. Po dłuższej pausie, wybuchła w ósmym dziesiątku XIX stulecia epidemja ponownie, przewleczona z francuskich portów do Włoch, gdzie usiłowano ją zażegnać procesjami. Skutek był oczywiście przeciwny, gdyż tłumne zgromadzenia mogą tylko przyczynić się do rozszerzenia choroby. Zwłaszcza w Neapolu wystąpiła bardzo gwałtownie, żaden okręt zagraniczny nie śmiał zawitać do portu neapolitańskiego, który słusznie nosił nazwę „przystani śmierci".

W kilka lat później wybuchła cholera w Hiszpanji, a przed 25 laty Hamburg był widownią ostatniej wielkiej epidemji cholery w Europie. Odtąd „indyjska śmierć" ograniczyła się u nas do pojedyńczych wypadków, a przebieg jej stracił również na gwałtowności.

„Dengue".

O zagadkowej nowej epidemji, szerzącej się obecnie w Hiszpanji, nadchodzą następujące szczegóły:

Epidemja szerzy się z nadzwyczajną szybkością, głównie wśród dzieci i starców, a ogarnęła najszersze koła ludności. Choroba trwa około dwóch tygodni, a nie jest śmiertelna. Wypadku śmierci z niej dotychczas nie zanotowano. Lekarze przypuszczają, że jest to gorączka „Dengue" lub maltajska. Choroby te, spotykane na wybrzeżu śródziemnomorskiem, szerzą się niekiedy epidemicznie.

Gorączka maltajska, której rzekomego bakcyla poznano, przenosi się przez mleko chorych kóz. W załodze Malty, choroba ta dawniej tak bardzo częsta, zniknęła prawie doszczętnie, gdy zakazano żołnierzom spożywania niegotowanego mleka koziego.

Zarazić się też może jedna osoba od drugiej. Gorączka „Dengue" rozpoczyna się temi samemi symptomatami, jak influenca, lecz potem występują przy niej wyrzuty skórne jak przy szkarlatynie i znikają po tygodniu.

—o—

Jak żydzi z Jałtuszkowa zdobyli ciężką artylerję.

—:—

Jedno z pism polskich w Rosji opowiada: Wracały dywizje bolszewickie z frontu. Wracał też oddział ciężkiej artylerji, istotny ciężar w tym powrocie. Ale komendantem oddziału był Waśka, filut nielada, i on to obmyślił łatwy sposób pozbycia się niepotrzebnego balastu. Gdy dywizja Waśki zbliżyła się do Jałtuszkowa, żydowskiego miasteczka, w powiecie mohylowskim, zaproponował pomysłowy komendant jego mieszkańcom kupno ciężkiej artylerji. Lecz żydzi, jako naród mało wojowniczy, skrzywili się na tę propozycję. Wówczas dywizja odstąpiła o milę, skierowała lufy armat na miasteczko i dała salwę. Przerażeni żydkowie przynieśli natychmiast żądaną sumę, otrzymując w zamian ciękie działa i amunicję.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Dla uczczenia pamięci Wilhelma Wulffsohna, Maks i Julja Kernbaumowie na przytułek dla dzieci bezdomnych i sierot (Zawadzka 55) mk. 300 i na „Gniazdo" mk. 300.

Zamiast wieńców na grób Wilhelma Wulffsohna do dyspozycji kół kuratorów szkół miejskich polskich i dla dzieci wyznania mojżesz., dr. Zygmunt Wulffsohn z żoną mk. 100, Stanisław i Eliza Kernbaumowie mk. 100, Mieczysław Kernbaum mk. 50, Aleksander Kernbaum mk. 50.

Filip Surow, z powodu dojścia do porozumienia się z p. M. N. na „Talmud Torę" rabina Majzla 15 mk., na „Bykur Cholim" 15 mk., na „Uzdrowisko" 20 mk. 337

Na „Uzdrowisko".

Z okazji srebrnego wesela Rubinostwa Gutman, zamiast kwiatów Adolfowie Rosenthal 5 marek. 345

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca № 20).

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Zofji Koranowicz z p. Hausem Sztulmanem, personel sekcji żywnościowej przy łódzkiem Tow. dobroczynności 10 mk. 50 fen. 339

Ma biedne położnice przy ul. Sienkiewicza 83.

Z okazji 25-letniej rocznicy ślubu państwa Dawidostwa Waldman, pp. Berlińscy 10 mk. 330

Na szkołę Nr. 21.

Aleksandrowicze 5 mk. 350

Na „Ratujcie dzieci".

H. B. i H. L. 5 mk. 351

Dla uczczenia 3-ej rocznicy śmierci b. p. Jakóba Imbryczka, Rozalja Krakowska 5 mk. 353

Z okazji powrotu z Rosji p. Steichauera Danckierowie 5 mk. 354

Na Dom Sierot.

Dla uczczenia 3-ej rocznicy śmierci b. p. Jakóba Imbryczka, Rozalja Krakowska 5 mk. 353

Na Dom Sierot (Północna 38).

Ku uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłej drogiej matki w drugą bolesną rocznicę Henryk Rechtman 5 mk. 355

Na Macierz Szkolną.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. E. Lebek, Stefan Szulc 20 mk. 356

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.

Składajmy ofiary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Sala Koncertowa.
18. Dzielna 18.

W niedzielę, d. 16 czerwca r. b. o godz. 8 w.
Tylko jeden koncert
znakomit. nadkantora m. Wilna.
M. Herszmana.
4451—

Program składa się z pieśni SYNAGOGALNYCH, OPEROWYCH i LUDOWYCH

Sprzedaż biletów odbywa się codziennie w sklepie tabacznym Feifera w gmachu Grand Hotelu, w dniu koncertu w niedzielę 16 b. m., w kasie sali Koncertowej od południa.

Teatr Wielki.
Zjednoczone Tow. Żyd. Teatrów Warszaw.
Kompanjejec, Celmajster; Michalesko.

Od wtorku, dnia 18 czerwca r. b.
5 występów gościnnych
całego zespołu teatru CENTRAL.

Dane będą m. in. nast. sztuki: **Szalona Hrabina** muz. W. Kolo, **Królowa powietrza, Księżniczka Aleksandra, Przeciwnicy Kobiet**

Sprzedaż biletów od niedzieli d. 16 b. m. w kasie teatru Wielkiego.
4450—1

Kino „URANIA"
Cegielniana 34.
Codziennie od g. 6-ej w., Sobota i Niedziela od g. 3-ej po poł.
Nowy DETEKTYWNY obraz w 4 częśc.
Nowość Nowość
Sexton Blake
4419—3

RATUJCIE DZIECI.
Dziś w OGRODZIE Grand Hotelu
KONCERT
CHÓRU LUTNI, ORKIESTRY MANDOLINISTÓW i t. p.
Udział PAŃ. STOLIKI po 5 Mk. wcześniej zamawiać można w Radzie Opiekuńczej.
Zamówiony stolik nie daje prawa do wejścia. Wejście 2 Mk.
Bilety sezonowe i paszportu na dzisiejszy wieczór nieważne.
4325—1

Ogród „URANIA"
Cegielniana 34.
CODZIENNIE od g. 8 w.
Wielkie Variete Przedstawienie
najwybitniejszych artyst.
15 atrakcji.
SZTUKA. HUMOR.
4420—4

Dr. W. Garliński
Przejazd 36
powrócił i rozpoczął przyjęcia chorych NA OCZY, od godz. 10 do 12 i od 4 — 6 w.
4543—3

Dr. J. Szerowicz
- Nowy Rynek 2. -
Choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.
10 11 i pół i od 4 do 6. od 10 do 3878—1-

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne.
Łódź, Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8, dla pań 5—6.
3610—10—1

Akuszerka
- Nowakowska -
przeprowadza się 11 czerwca na
— ul. Dzielną 34. —
Przyjmuje od 9—12 i od 3—6.
3057—1

Kino „APOLLO"
Piotrkowska 243.
Dziś po raz ostatni.
Mia Mara
Halina Bruczówna
Mary Mrozińska
Manowska
i Ed. Gasińskí.

P. P.
Zawiadamiamy niniejszym, że wyłączną sprzedaż wapna z naszych wapienników syst. Hoffmana, powierzyliśmy firmie
B. SEIDENGART, w Sosnowcu
i uprzejmie prosimy o łaskawe zwracanie się ze wszelkiemi zleceniami do wspomnianej firmy
Piewsze Czeladzkie Wapienniki
Boruchowski i Lemkowicz
w Czeladzi, pow. Będziński.

P. P.
Powołując się na powyższe ogłoszenie firmy: **Piewsze Czeladzkie Wapienniki Boruchowski i Lemkowicz w Czeladzi,** pow. **Będziński,** mamy zaszczyt prosić o łaskawe zwracanie się do nas względem kupna wapna.
Na żądanie chętnie służymy analizą.
Jednocześnie zawiadamiamy, że dostarczamy **cement, gips i cegły** z krajowych fabryk i cegielni, jak również **„Litophonn"** w zupełności zastępujące biel cynkową ze znanej fabryki:
Oesterreichische Verein für chemische und metallurgische Produktion in Wien.
Firma **R. Seidengart,** Sosnowice.
Filja w Łodzi, Widzewska 75.

Znana Fabryka Papierowej Bielizny „AMERYKAN", Sys. Leipzig 4346—
otworzyła dla wygody Szan. Klijenteli Główny Skład w Łodzi, dla hurtowej sprzedaży na Królestwo Polskie i Litwę pod zarządem
Reprez. **S. Goldkorn Łódź, Piotrkowska 25.**

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM"
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół
ś. p. Juljana Handlera
na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, w Sobotę d. 15 czerwca r. b., o godzinie 10-ej rano.
4433—1

Straż Ogniowa w Jagodnicy pod Łodzią
urządza w NIEDZIELĘ dnia 16 b. m.
Zabawę Ogrodową
w ogrodzie p. Ziółkowskiego, w ZŁOTNIE pod Łodzią.
Początek zabawy o godz. 2 po poł.
KONCERT. 4431— Bufet w ogrodzie.

Ważne dla pp. Ekspedytorów!
potrzebna biuralistka
pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku.
Oferty do biura próśb, Piotrkrwska 87. 4429—1

W ŻAKOWICACH pod Koluszkami
został otwarty
PENSJONAT
CENY PRZYSTĘPNE. Dowiedzieć się można na miejscu: Nowe-Żakowice, dom Żyłki i w Stow. Komiwojażerów, od 3-ej do 5-ej u pana Sapirsztajna.
Dzieciom zapewniona pomoc w nauce. 4409—1

Potrzebny
CHŁOPIEC
lat 16 — 18, władający polskim i niemieckim językiem. Zgłaszać się w administracji „Godziny" od 11—12 przed południem.

Dr. med.
Aleks. Margolis (junior)
SIENKIEWICZA 18,
wznowił przyjęcia
od 4—6 po poł. 4228—3

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć od 3 do 6, w niedziele i święta od 11 — 1-ej
Benedykta Nr. 1.
8959—12-1

Dr. H. Rueger
powrócił z Rosji.
CHOROBY WEWNĘTRZNE.
Przyjmuje czasowo w mieszkaniu dr. Czaplickiego
Piotrkowska 120,
pom. g. 12 i pół—2 po południu.
4062—3

Antoni Lipiński
Adwokat
Konstantynowska № 18
w Łodzi,
po powrocie WZNOWIŁ PRAKTYKĘ. 4423—3

Z. Palejewska
z Łodzi, Dzielna № 1,
prosi p.
Józefa Grzybowskiego
w Warszawie, który wrócił z Rosji, o padanie bliższego adresu. 4309—2

— KUPUJĘ —
kwity lombardowe, brylanty i różną biżuterię.
— I. Rozenstein —
Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna, I piętro, od 8 rano do 8-ej wiecz. 3360

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Helenówek. Przyjmę młodą panienkę na stół i mieszkanie (wspólny pokój). Cena przystępna. Wiadomość: Piotrkowska 80, m 4, od 10 do 12 w poł. 4399—2

A! A! Meble różne sprzedam tanio. Łóżka, materace, szafy, otomanę, stół, krzesła, umywalnie, etażerkę, sługki. Główna 9, m. 14. 4352—3

A. Resztki. Na ubiory i palta damskie, męskie i dziecinne, oraz alpaga i resztki na spodnie, bluzki damskie i chustki wyprzedaję. Ceny stałe, Piotrkowska 81, drugie piętro, front m. 5. 3422—25

Dziewczyna lub kobieta do pomocy w sklepie spożywczym, oraz służąca na wieś, znająca gospodarstwo, potrzebne. Wiadomość: Główna 17, m. 2. 4365—3

Dom do sprzedania o 12-tu mieszkaniach. Wiadomość na miejscu, Łowicka 9. 4370—2

Do sprzedania elegancka sypialnia, stołowa, tuzin krzeseł Toneta, szafa, maszyna do szycia. Wiadomość u stróża, Sienkiewicza 89, od 11 do 5 pp. 4407—3

Dyszle dębowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Bazarna № 1. u stróża. 4383—3

Domek drewniany nowy oraz 220 łokci długi parkan kolczastym drutem okołony do sprzedania. Konstantynowska 87. 4426—8

Do sprzedania materjał wełniany kremowy, oraz garnitur męski. Juljusza nr. 17, m. 12. 4411—2

Folwark do sprzedania. 3 włóki. Odległość 4 w. od Zgierza. Wiadomość w majątku Klenk, pod Zgierzem, u p. Rolińskiego. 4333—4

Inteligentna długoletnia za rządzająca sklepem galanteryjno-łokciowym, poszukuje posady. Świadectwa na żądanie. Oferty sub „X. R." w administr. „Godziny" 8480—1

Letnisko jest do sprzedania z ogrodem morgowym. Kolejka podjazdową, w samym lesie. Wiadomość: Przejazd 34, w sklepie. 4440—3

Laski zniszczone, odcięte, złamane, stają się zupełnie nowemi po oddaniu ich do Kadińskiego, Nawrot 20. Tamże reparacja parasoli, cygarnic, fajek, klamer do włosów i t. p. 4418—10

Letnisko 2 pokoje z kuchnią, blisko stacji Andrzejów, do wynajęcia. Krótka 12, m. 4. 4417—2

Meble nowe, gabinet, salon, kredens, krzesła, biurka trema, fotele, sprzedaje. Dzielna 11, m. 25. 4290—6

Młody człowiek, lat 19, z 6-io kl. wykształceniem, energiczny pracownik, poszukuje kondycji lub jakiejkolwiek stałej posady w majątku ziemskim. Łaskawe oferty pod „L. L." składać do admin. „Godziny" 4287—2

Mieszkanie zupełnie urządzone, elektryczność, kuchnia gazowa, naczynia i statki kuchenne do wynajęcia bardzo tanio od 15 czerwca do 1 września. Południowa 20, m. 15, o 11-ej rano. 4443—8

Maszyna „Singera" prawie nowa do sprzedania. — Pańska 42, m. 4. 4449—8

Meble różne do sprzedania garnitur cały, otomany i lodownia. Piotrkowska № 108, Przeździecki. 4100—3

Kłockarnia sztyftówka na parę i maneż w najlepszym stanie do sprzedania. Wiadomość: Średnia 151. 4158—3

Meble najtaniej można kupić, w stolarni, Orla 25, 8956 15-1

Okazyjnie sprzedam szafę orzechową, stół kuchenny i półkę. Orla 23, m. 32, do 4 ej po poł. 4439—2

Pięć pokoi z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Widzewska № 111. 443—5

Pensjonat Koziołkiewiczowej. Poddębie. Wiadomość: Piotrkowska 82, m. 18, od 11 do 1 i od 5 do 7 wiecz. 4426—3

Nauczyciel, wychowaniec Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego i Wyższych Kursów Humanistyczn., z pięcioletnią praktyką pedagogiczną, poszukuje kondycji na wsi za utrzymanie. Oferty w admin. „Godziny" pod „Nauczyciel" 4444—1

Poszukuję 20,000 mk. pożyczki na I nr. hypot. ody włościańskiej, składający się z 7-iu mórg ziemi, ogrodu i domu murowanego, blisko Łodzi. Połowa może być w walucie rosyjskiej. Oferty w admin. „Godziny" pod „M. O." 4435—3

Potrzebny kasjer-buchalter ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Piśmienne oferty: teatr „Urania" Cegielniana nr. 84 8421—2

Potrzebna uczciwa dziewczyna 18—20 lat, do wszystkiego. Piotrkowska 116, m. 3. 4414—2

Pokój umeblowany z gazowem oświetleniem, (na żądanie z pianinem) do wynajęcia Piotrkowska 81, m. 26. 4295—3

Pianino i fortepian sprzedam zaraz. Piotrkowska 108 Przeździecki. 4401—3

Potrzebny chłopiec z praktyką do zakładu fotograficznego. Piotrkowska 71. 4287—3

Plac 98X50 łokci, blisko Rudy Rabjanickiej, do sprzedania. Wiadomość: St. Zarzewska nr. 23, stróż wskaże. 4381—3

Potrzebny chłopiec. Zgłaszać się zakład fotograficzny Piotrkowska 71. 4386—2

Prosiaki do sprzedania. Wiadomość: Leśna nr. 52, m. 1. 4362—3

Potrzeba 150.000 mk, na pierwszy numer hipoteki w Łęczyckiem; 85.000 mk. na 1 numer hipoteki na majątek ziemski w Włocławskim; 100 000 mk. na pierwszy numer hipoteki w Kutnowskim. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć Piotrkowska 209, I p. front. 4312—3

Różne meble, firanki, dywany, rogoże do sprzedania z powodu wyjazdu. Pańska 8, m. 16. 4442 2

Sprzedam: męską bekieszę i damskie futro. — Łódź, Zakątna № 43, Kaufman.

Stróż potrzebny. Piotrkowska nr. 27. 4354—4

Student uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji i przygotowuje do średnich zakładów naukowych. Wiadomość Cegielniana 35, m. 7, (wejście z lewej oficyny; od 1—4 pp. 4 09 3

Stróż sumienny, gospodarny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Nowo-Cegielniana 19, od 3 do 4 i pół. 4432 1

Uczeń VII kl. gimn. filologiczn. poszukuje kondycji na czas wakacji. Warunki bardzo przystępne; chodzi głównie o pobyt na wsi. Oferty do admin. „Godziny" pod „A. Z." 4301 3

Wyprzedaż sztucznych kwiatów do niedzieli włącznie. Piotrkowska 82, m. 18, od 11—1 i od 3—7 w. 4417—2

Zgubiono nominację dnia 10 b. m. na imię Marji Ankersztajn, nauczycielki. Nominacja 168) wydana w styczniu 1918 r. i 12715—w czerwcu 1913 r. i zaświadczenie Magistratu m. Łodzi. Przypuszczalnie dokumenty te zostały zgubione d. 10 b. m. o godz. 10 wiecz. w tramwaju nr. 8. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie zguby na Gubernatorską 22, za wynagrodzeniem. 4387—2

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Józefa Śledziki 4446—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Olgi Cereckiej, na 4 osoby. 4418—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Julianny Kochaniak, na 4 osoby. 4436—1

Zaginął paszport „Gewerbeschein" i patent na imię Władysława Ligockiego, wydany w Łodzi. 4187—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Stanisława Jóźwiaka. 4424—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany Łodzi, za numer. 70560, na imię Anny Budzyńskiej. 4125—1

Zaginęła karta węglowa Abrama Icka Tybera. 4395 1